Nr 74 Kraków, Wtorek 1 Kwietnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 193.

Około reformy wyborczej.

Ruch wiecowy.

Agitacya za i przeciw reformie woborczej toczy się głównie wśród wyborców wielkiej własności. Los reformy zależy bowiem od tego, ilu posłów z wielkiej własności zdecyduje się głosować za kompromisowym projektem reformy wyborczej. Jeżeli absencye posłów z pierwszej kuryi podczas głosowania w Sejmie będą zbyt liczne, to zabraknie dostatecznego kompletu (117 posłów) i reforma wyborcza upadnie.

Agitacya Podolaków przeciw reformie wyborczej jest bardzo intenzywna. „N. Fr. Presse" notuje już nawet projekt, by reformę odroczyć do jesieni. Projekt ten ma krążyć wśród Prawicy zaniepokojonej agitacyą narodowych demokratów i Podolaków.

Nastrój wielkiej własności wschodnio-galicyjskiej jest stanowczo projektowi nieprzychylny. W sobotę uchwalili wyborcy wielkiej własności przemyskiej, następujące żądania odnośnie do projektu reformy:

1) Kurya narodowościowa ruska nie może być ustanowiona;

2) W okręgach miejskich i wiejskich wschodniej Galicyi ma być zachowany system proporcyonalny;

3) Liczba sejmowych posłów ruskich nie powinna przekraczać 26·4 proc. wszystkich posłów sejmowych tak, jak to przyznano w ordynacyi wyborczej do parlamentu;

4) Liczba członków Wydziału krajowego ma być podniesioną do 8, w tem 2 Rusinów;

5) Przy wyborach do Rad powiatowych polskie mniejszości muszą otrzymać zabezpieczenie.

Żądania te są identyczne z żądaniami opozycyi. Zgodził się na nie jedynie poseł Włodzimierz Kozłowski, dwaj inni posłowie tego okręgu Władysław Kraiński i wiceprezydent Rady szkolnej Ignacy Dembowski oświadczyli, że chociaż nie są projektem zachwyceni i domagać się w nim będą licznych zmian — to jednak „kierować się będą karnością i zastosują się do większości". Przemawiali ostro przeciw kompromisowi także posłowie St. Stadnicki i książę W. Czartoryski.

Podczas gdy wielka własność przemyska, najsilniejsza grupa we wschodniej Galicyi, stanęła na czele opozycyi przeciwj projektowi reformy — to krakowska wielka własność tworząca kość pacierzową Prawicy, uchwaliła wczoraj bardzo stanowczą rezolucyę za projektem. Przewodniczył zgromadzeniu Prawicy JE. Zdzisław Tarnowski. Po referacie posła Jaworskiego uchwalono rezolucyę tej treści, że zebrani członkowie Prawicy pragnąc uśmierzenia walki narodowościowej i społecznej i pragnąc, aby kraj przez normalne funkcyonowanie Sejmu, dźwignął się we wszystkich dziedzinach życia publicznego, oświadczają się ponownie za przeprowadzeniem reformy wyborczej.

W dyskusyi wzięli udział między innymi pp.: de la Vaux, A. Sokołowski, pos. Męciński, eksc. hr. A. Wodzicki, Wisłocki i Cieślewicz.

Następny punkt referował p. Chyliński i zakończył rezolucyą:

„Zebrani uznają potrzebę zmiany dotąd obowiązującego regulaminu Rady narodowej w tym kierunku, aby skład jej i zakres działania były ściśle unormowane".

Rezolucyę przyjęto jednomyślnie.

Siły stronnictw.

Zwolennicy projektu kompromisowego nie rozporządzają zupełnie pewną większością trzech czwartych, potrzebną do kompletu dla reformy wyborczej. Obecny Sejm liczy

56 konserwatystów (z tego 24 wschodnio-galicyjskich autonomistów)
20 demokratów
19 ludowców
18 posłów z centrum
8 narodowych demokratów
15 ukraińców
3 moskalofilów
2 starorusinów
12 wirylistów
2 posłów nie należy do żadnego klubu
5 mandatów jest nieobsadzonych.

Czterdziestu posłów potrafi przez absencyę uniemożliwić dojście reformy wyborczej. Dotąd wiadomo, że 29 posłów (centrum, wszechpolacy i moskalofile) nie będą głosowalić za projektem. Wiadomo również, że niektórzy biskupi prawdopodobnie do nich się przyłączą. X. arcybiskup Bilczewski wyjeżdża do Rzymu, X. biskup Pelczar wyjechał do Istryi. Rektor uniwersytetu lwowskiego Dr Beck dotąd wcale nie oświadczył się za reformą. Podobno dwaj ludowcy (Myjak i Jampolski) zamierzają przejść do opozycyi. Z konserwatystów: Dr Hupka wyjechał do Indyj, a Roman hr. Potocki jest obłożnie chorym. Nadto krążą wieści, że kilku Podolaków absolutnie nie da się skłonić do głosowania za projektem reformy. Bardzo więc jest możliwe, że znajdzie się 40 posłów, którzy obalą projekt reformy w jego obecnym kształcie.

Podobno jednak, mozołem wyszukany sprawozdawca hr. Stanisław Henryk Badeni, proponuje szereg poprawek, uwzględniających życzenia opozycyi. I tak chce on zaprowadzić proporcyonalne wybory w miastach i żąda, aby przedstawicieli ruskich do instytucyj krajowych wybierał cały Sejm, nie sama kurya ruska. — Pytanie tylko, czy większość obecna, złożona z demokratów, Rusinów i grupy krakowskiej, zgodzi się na te poprawki.

Z dnia.

Narada żydów nad bojkotem. — Po upadku Adryanopola. — Pod Skadarem.

W tych dniach odbyło się w Petersburgu zebranie działaczów żydowskich, na którem osławiony Zabotyński odczytał wielki referat o bojkocie żydów. Referent zaznaczył między innemi:

„Sprawa bojkotu jest o wiele poważniejsza, niż sądzono początkowo; to nie jest „ogień słomiany"... Większość drobnych kupców żydowskich na prowincyi jest ogromnie zagrożona.. Jedynie w Łodzi bojkot nie ma znaczenia. Łódź liczy obecnie trzecią część żydów; za lat 10, jeżeli bojkot nie ustanie, Łódź będzie ich miała 50 procent, bo żydzi z prowincyi przeprowadzą się do Łodzi... — Straszliwą bronią jest cofnięcie żydom kredytu..."

Przechodząc do środków zaradczych, referent twierdzi, że żydzi powinni się trzymać zasady: „Oko za oko, ząb za ząb". Zaleca także sprowadzać kapitały z Rosyi i zagranicy.

Zabotyński rzekł wreszcie: „Żydzi powinni żyć kulturą rosyjską, skoro nie są w możności dostatecznie rozwinąć własnych, żydowskich walorów kulturalnych; powinni umieć wsadzić igłę w serce wroga..."

Przeciw tym radom Zabotyńskiego wystąpił jeden tylko oponent, który oświadczył: „Walczyć z wrogiem można i trzeba ale środkami godziwemi; strzelać jednak kulami „dum dum" winno być zabronione" itd.

Po dłuższej dyskusyi żydzi petersburscy postanowili rozpocząć akcyę energiczną przeciw bojkotowi.

* * *

Dalsze, nadchodzące z Adryanopola, wiadomości dają pojęcie o tem, z jaką zaciętością walczono o zdobycie tego miasta. I tak, Bułgarzy przyznają się, że w walkach od 24 do 26 marca stracili 11.000 zabitych i rannych. Straty Serbów w tymsamym czasie wynoszą 1.200 ludzi.

Do niewoli dostało się niespełna 60000 Turków a w tem nieproporcyonalnie wielka liczba 8.300 oficerów z 13 generałami. Dalej wpadło w ręce Bułgarów 650 dział rozmaitego kalibru, 58 karabinów maszynowych, 10 sztandarów i 1 balon, oprócz tego zaś wielka ilość wszelkiego rodzaju broni i amunicyi, zarówno dla piechoty, jak i artyleryi, jakoteż wiele środków przewozowych.

Korespodent „Narod. Listów" miał wywiad z bohaterskim obrońcą Adryanopola Szukri baszą, który, jak wiadomo, w sobotę został przewieziony ze swym sztabem generalnym do Sofii. Szukri basza oświadczył dziennikarzowi czeskiemu: „W ostatnich dniach przewidywałem rozstrzygający atak. Zapasy, jakie mieliśmy, wystarczyć mogły na tydzień, najwyżej zaś na 20 dni. Sądząc z racyi chleba, rozdzielanych między żołnierzy, załoga twierdzy liczyła 60.000 ludzi, była więc znacznie słabszą od oblegającej armii, która liczyła przeszło 100.000 żołnierzy".

Dalej opowiadal Szukri basza, że wcale się nie poddał, lecz został wzięty do niewoli i wówczas dopiero kapitulował. Było mianowicie tak, że po wdarciu się Bułgarów do miasta, bułgarski major Marczelow pierwszy wpadł do komendantury twierdzy i zastawszy tam Szukriego, wziął go do niewoli. Wtedy Szukri, wsiadłszy na konia, pojechał do komendanta 2 giej armii bułgarskiej, gen. Wazowa i jemu wręczył swój pałasz.

* * *

Pod Skadarem sytuacya jest wciąż nie wyjaśniona, niewiadomo bowiem, czy Czarnogórcy zaniechali, lub nie, kroków wojennych pod tą twierdzą. Natomiast z Belgradu donoszą, jakoby rząd wysłał dowódzcy posiłkowych wojsk serbskich pod Skadarem rozkaz, aby zaniechał udziału w oblężeniu. Także ciężkie działa serbskie mają zostać do Serbii odesłane.

Od tego, czy Czarnogórcy wstrzymają kroki wojenne pod Skadarem, zależy oczywiście, przyjście do skutku zapowiedzianej demonstracyi flotowej przed Antivari, będącem, jak wiadomo, jedynym portem czarnogórskim nad Adryatykiem.

Szczególniej rząd angielski, który podobno zajął dość przychylne stanowisko wobec postulatów Austro-Węgier ostatnimi czasy, nalegać ma na przeprowadzenie demonstracyi flotowej, gdyby Czarnogórcy nie ustąpili z pod Skadaru. Z Malty donoszą, że na rozkaz admiralicyi angielskiej odjechały wczoraj rano dwa angielskie okręty liniowe i dwa krążowniki ku wyspie Korfu. Eskadra otrzymała rozkaz uczestniczenia w ewentualnej demonstracyi flotowej na granicy czarnogórskiej.

Wczoraj zaś popołudniu przedstawiciele mocarstw w Cetynii uczynili wspólny krok u rządu czarnogórskiego, zawiadamisjąc go, że Porta na interwencyę mocarstw zarządziła, by komendant Skadaru nie stawiał trudności przy opuszczeniu twierdzy przez ludność cywilną i że Essad basza otrzymał już odnośne rozkazy. Teraz więc nic już nie stoi na przeszkodzie tej nieszczęśliwej ludności, by opuściła Skadar, gdzie cierpiała głód i gdzie ją dziesiątkowały pociski czarnogórskie.

Sprawa przyłączenia Podgórza do Krakowa.

I. Pośpiech w działaniu.

Posiedzenia delegatów wybranych przez Radę miejską dnia 9 maja 1912 r. w sprawie rozpatrzenia i zbadania warunków ewentualnego połączenia Podgórza z Krakowem, odbywały się przez szereg miesięcy aż do dzisiaj w przyspieszonem tempie.

Obrady, jakie tam prowadzono i projekty, jakie z nich wyprowadzono, okryte były pewną tajemniczością przed szerszem gronem obywatelstwa podgórskiego, o którego skórę się targowano. Nie uważano za stosowne zaznajamiać obywatelstwa ze sprawą, która nie dojrzała jeszcze i nie była należycie przygotowaną na bezodporne przyjęcie ze strony tegoż obywatelstwa. Pan burmistrz na jednem z posiedzeń komisyi budżetowej stanowczo oświadczył, że omawianie projektów (już wówczas, w części wydrukowych) i sądy obywateli w tej sprawie, byłyby za wczesne, doprowadziłyby do niepotrzebnych nieporozumień i zaszkodziłyby jej nieochybnie. Zdaje mi się, że delegatom chodziło o to, aby rdzenne obywatelstwo m. Podgórza, o którem wiedziano, że trudniejszą z niem będzie przeprawa, nieprzygotowano zaskoczyć.

To obywatelstwo jednakże zna dobrze doniosłość obecnej chwili, co z przyłączeniem się Podgórza do Krakowa, równa się zupełnemu ograniczeniu dotyczasowej samodzielności, której używali już ojcowie nasi, a której chcą nas pozbawić po większej części ludzie nowi, uchodzący za dobrodziejów naszych. Jestem jednym właśnie takim, autochtonem miasta Podgórza, który nie zdołał zmienić dotychczas swych przekonań w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa, opartych na doświadczeniu i obserwacyi, jakich mi w ostatnich miesiącach nastręczała praca różnych ludzi, oddających się z całem poświęceniem, aby tylko to połączenie do skutku doprowadzić. Dzisiaj zwrócę tylko uwagę na ostatni fakt, jaki zaszedł w tej sprawie, pozostawiając wydanie sądu każdemu.

Już od trzech tygodni krążyły wieści po Podgórzu, że w drukarni p. Poturalskiego drukuje się „Sprawozdanie komisyi radnych miasta Podgórza, delegowanej do zbadania warunków połączenia Podgórza z Krakowem z przebiegu dotychczasowych pertraktacyj z gminą miasta Krakowa". Sprawozdanie to doręczono mi w Wielki Czwartek. Na stronicy 104 czytamy: „Przedkładając powyższe sprawozdanie Swietnej Radzie — komisya przychodzi z następującymi wnioskami: Komisya wybrana przez radnych miasta Podgórza po zbadaniu warunków ewentualnego połączenia Podgórza z Krakowem przekonała się, że w razie połączenia obu tych miast warunki te zapewniają terytoryum dzisiejszego Podgórza pewny rozwój gospodarczy, wobec czego stawia wniosek: Swietna Rada miasta Podgórza raczy uchwalić 1) Zgadza się na połączenie miasta Podgórza z Krakowem, 2) Połączenie to ma nastąpić na podstawie warunków objętych niniejszem sprawozdaniem komisyi, 3) Poleca komisyi, by w porozumieniu z odnośną komisyą m. Krakowa, ułożyła projekt ustawy inkorporacyjnej i przesłała tenże Wydziałowi krajowemu, celem zgłoszenia go do laski marszałkowskiej. Podgórze, w marcu. 1913 r. Fr. Maryewski, Dr S. Arónsohn, Dr J. Emilewicz, Dr E. Bobrowski, Dr K. Górski, J. Grünberg, K. Brener, Ign. Grządziel, Wł. Liban, K. Łuczko, Dr Jakób Aronsohn syndyk miejsk., Józef Rappaport zastępca rewidenta, zestawił jako referent magistratu T. Przeorski, sekretarz magistratu.

Jeżeli teraz weźmiemy na uwagę uchwałę Rady miejskiej z dn. 12 maja 1912 r. to ta brzmi: 1) Wskutek reskryptu Wydziału kraj. z dnia 1 maja 1912, uchwala Rada m. wybrać komisyę z 10 członków Rady z burmistrzem na czele, upoważniając ją do rokowań w sprawie ewentualnego połączenia się Podgórza z Krakowem i zaznaczając, że przez to nie przesądza przyszłego swego stanowiska w tej sprawie. 2) Rada poleca komisyi, aby ją informowała w toku pertraktacyj. Delegatami wybrano 10 radnych już wyżej wymienionych.

Porównując teraz tę uchwałę z tem, co zrobili panowie delegaci z p. burmistrzem na czele, musimy przyznać, że 1o uchwały całej Rady miejskiej w sprawozdaniu nie umieścili, bo jej dotychczas nie wykonali. Nie było ani jednego posiedzenia Rady, na którem by w myśl tej uchwały, pp. delegaci z p. burmistrzem na czele, informowali radnych. Diaczego tak postąpiono — łatwo się domyśleć. — 2-o Brzmienie uchwały jest jasne upoważnia ono pp. delegatów z p. burmistrzem na czele, do rokowań w tej sprawie, a nie do stawiania wniosków. Dlaczego nie zastosowano się do tego, nietrudno się domyśleć. — 3) Podpisano wszystkich 10 członków z p. burmistrzem na czele, jakoby za wnioskami głosowali. Tymczasem według rzeczywistego stanu rzeczy p. Dr Emilewicz wstrzymał się od głosowania, zaś pp. Dr Górski, Grünberg i Grządziel oświadczyli się przeciw wnioskom. Delegaci ci kategorycznie im oświadczyli, iż nikogo nie upoważniali do podpisania swych nazwisk pod wnioskami, o których nie przypuszczali, że będą w sprawozdaniu umieszczone — mandatu bowiem do stawiania ich od Rady m. nie mieli.

Dlaczego znów stało się inaczej, czy trudno się domyśleć. W dodatku pod owymi wnioskami oprócz członków delegatów z p. burmistrzem na czele, zamieszczono jeszcze podpisy p. syndyka, podpis ku wiecznej pamięci wieloletniego zastępcy rewidenta, w jednej osobie dwa urzędy sprawującego, tj. płatnego urzędnika miejskiego i radnego miasta, wreszcie podpis p. sekretarza referenta.

Zdaniem mojem uczyniono to dla lepszej okrasy komisyi i silniejszego efektu.

Prawdopodobnie też wskutek potrzebnego pośpiechu, wydrukowane „sprawozdanie" mimo kilkakrotnej korekty roi się od błędów, które utrudnią czytającemu zrozumienie rzeczy. Niezbitym zaś dowodem, że kierującym czynnikom zależało na tem, aby „sprawozdanie" dostało się jak najrychlej do rąk pp. radnych, to fakt, że nakazano je roznosi pachołkowi miejskiemu w W. Piątek i W. Sobotę.

Wieść niesie, że postanowiono w obecnej kadencyi sejmowej sprawę podgórską załatwić. Dlatego też odbywają się dość częste zgromadzenia, a jak w ostatnim czasie t. j. 27 marca aż dwa równocześnie, w sali „Sokoła, zebranie robotnicze, w sali Rady miejskiej niby wiec właścicieli realności. Na tem naderj skromnem i w małej tylko liczbie, rzeczywistych właścicieli realności przybyłych, zebraniu przewodniczył i przemawiał prócz kilku mówców, p. Dr Emilewicz, ten sam radny, który rok temu pracował ze znaną mu energią nad referatem w sprawie połączenia się Podgórza z Krakowem, a którego niezbite i przekonywujące argumenty, wygłoszone w tej samej sali Rady miejsk, sprawiły, że prawie jednomyślnie (z wyjątkiem dwóch głosów) oświadczyli się radni, iż obecnie, nie uważają za rzecz wskazaną zajmować się sprawą połączenia się Podgórza z Krakowem. Dzisiaj ściany tej sali słyszą zupełnie co innego, pewnie z niedowierzaniem pytały siebie, czy to ten sam mąż mówi?!

Na różnych zebraniach, jakie przed kilku miesiącami odbywane, zaznaczano dość wyraźnie, że Podgórze pełne jest agitatorów, dokładających starań, aby urobić opinię mieszkańców dla sprawy samej korzystnie. Mogło tak być lub nie, dzisiaj przyznać można, że i bez takich zabiegów można się było obejść. Znaleźli się bowiem obywatele, którzy tę rolę wzięli sami na siebie. Znaną tutaj jest grupka osób z szynkarzy i właścicieli realności złożona, która z całem zaparciem pracuje dla tej sprawy. Nie dziwię się, diaczego czynią to żydzi szynkarze. Im bowiem „Sprawozdanie komisyi" na stron. 31 tłustemi literami, z całą ścisłością matematyczną, głosi, że o 2 K 58 76/100 h będzie opłata konsumpcyjna od trunków mniejsza po połączeniu Podgórza z Krakowem, niż obecnie.

Biorąc zaś na uwagę liczbę mieszkańców 23500, dostaniemy poważny kapitał, którego dostarczy średnia klasa i ciężko pracujący robotnik do kieszeni sznkarzy. Większa ilość użytego alkoholu zwiększy opilstwo, pomnoży zbrodnie i występki przeciw moralności, o czem przekonywują nas codzienne przykłady.

Cóż na to powiedzą dzisiejsi katolicy sojusznicy szynkarzy? To wszystko, co przytoczyliśmy, to wiązanka nailowań i zabiegów celem najszybszego wcielenia Podgórza do Krakowa, — lecz i inne przygotowania już tutaj poczyniono, o których pomówię w następnym artykule.

J. Przybylski.

W ważnej sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa dajemy dziś głos jednemu z głównych obrońców samodzielności Podgórza, czcigodnemu prof. Przybylskiemu, w tem przekonaniu, że każda rzeczowa dyskusya musi się przyczyni do wyświetlenia sprawy.

Osadnictwo w Brazylii.

II.

Kolonizacya europejska rozwija się w Brazylii najkorzystniej w Stanie Parana. — Stan ten równy obszarem Polsce etnograficznej (221 319 km²), posiada zaledwie 380 tysięcy mieszkańców, z czego blisko połowa, to przychodźcy; wśród nich jest 130 tysięcy polskich i 40.000 ruskich osadników, żyjących przeważnie w koloniach stanowych, municypalnych i prywatnych. Do roku 1906 nie istniały kolonie rządowe, których zakładaniem zajął się rząd związkowy dopiero w ostatnich latach. Znajdują się one w początkowem stadyum rozwoju. Domy są drewniane, ziemia pokryta jest w znacznej części dziewiczym lasem, stopniowo karczowanym, płodozmian i nawożenie są nieznane. Kolonie zakłada również „Brasil Railway Cie", towarzystwo posiadające monopol budowy kolei w całej Brazylii. — Założyło ono dotychczas tylko jedną „Nova Galicya", ale założy ich bezwątpienia więcej, bo posiada wzdłuż swych linij około 4,000.000 ha ziemi. Warunki w koloniach „Brazil Railway Cie" są dosyć korzystne, bo chociaż działy są nieco droższe, to łatwość komunikacyi wynagradza wyższą cenę ziemi. Pozatem wszelkie produkty rolne i drzewo odkupuje towarzystwo po bardzo dobrych cenach.

Kolonie municypalne i prywatne rozwijają się na ogół bardzo pomyślnie. Prywatne należą przeważnie do majętniejszych kolonistów. Największemi takiemi koloniami są leżące w pobliżu Curityby, Arancaria i Marcellina, zamieszkałe wyłącznie przez Polaków.

O tutejszych stosunkach gospodarczych da się ogółem powiedzieć, że chociaż Parana nie jest owem Eldorado, za jakie często uchodzi, to jednak pracowity osadnik może nietylko żyć w spokojnem posiadaniu skrawka gruntu, ale może przy sprzyjających okolicznościach dojść w stosunkowo krótkim czasie do dobrobytu.

Szkoły w Paranie są albo rządowe albo prywatne. Szkoły rządowe obsadzone nauczycielami brazylijskimi nie wchodzą w rachubę dla kolonistów. Co do szkół prywatnych to daje się odczuwać mała ich ilość i brak odpowiednich sił nauczycielskich. Szkoły zakonne i parafialne są wprawdzie bardzo dobre ale nie wystarczają z powodu olbrzymich odległości, dzielących poszczególne miejscowości. Powstają wskutek tego w niektórych koloniach szkoły chłopskie, które jednak nie posiadają ani wykształconych należycie nauczycieli, ani przyborów szkolnych. Dalszym utrudnieniem rozwoju szkolnictwa jest obowiązujące od roku 1909 prawo, mocą którego we wszystkich szkołach nauka odbywać się ma w języku portugalskim a język ojczysty może być tylko przedmiotem pobocznem.

Duszpasterstwem dla katolików zajmują się Franciszkanie, Lazaryści i Patres Verbi Divini.

W przeciwieństwie do Parany, gdzie główny kontyngent kolonistów stanowią chłopi polscy i ruscy, osadnictwo w leżącym bardziej na południu stanie Sta Cątarina jest mniej pod względem narodowym jednolite. Żyje tu około 8.000 Niemców, 6000 Polaków i 4.000 Włochów. Ziemia jest mniej urodzajna niż w Paranie i osadnicy zajmują się przeważnie chowem bydła i handlem herbaty brazylijskiej (Herva Maté).

Najbardziej na południe leżącym stanem Brazylii jest stan Rio Grande do Sul. Obszarem równy mniej więcej Paranie jest znacznie gęściej zaludniony i ludność jego dochodzi do cyfry 1,400.000. Składa ona się w znacznej części z potomków wychodźców portugalskich (Luzobrazylianów) z murzynów, mieszańców, wreszcie Włochów (250.000), Niemców (150.000), Polaków (70.000) i Hiszpanów. Polacy, Włosi i Niemcy mieszkają w narodowo odgraniczonych osadach i zachowują swój język ojczysty. Największą osadą polską jest kolonia Guarany.

Rio Grande do Sul jest stanem wyłącznie rolniczym. Przemysł i rękodzielnictwo znajdują się w początkowem stadyum swego rozwoju. Zarobki robotników rolnych, koje-

jowych i innych są w stosunku do dużych kosztów utrzymania niskie i jedynie samodzielne gospodarstwa mają korzystne widoki na przyszłość, bo ziemia jest bardzo urodzajna.

Obszary przeznaczone do rozkolonizowania między przychodźców należą wyłącznie do rządu związkowego. Osadnik otrzymuje za cenę 250 milreisów (400 kor.) płatnych w 5 latach dział obejmujący 25 ha ziemi wraz z domem, zbożem na siew i narzędziami rolniczemi. Oprócz tego mają osadnicy sposobność do zarobków przy budowie dróg i mogą ewentualnie otrzymać zapomogę rządową w ciągu pierwszych 6 miesięcy po przybyciu. W koloniach prywatnych warunki osiedlenia się są podobne jak i w Paranie.

Krajowy Związek turystyczny.

W sobotę popołudniu odbyło się w krakowskiej Izbie handlowej Walne Zgromadzenie członków krajowego Związku turystycznego, pod przewodnictwem Jana Kantego Federowicza. Na zebranie przybyli pp.: delegat ministerstwa kolejowego, radca sekcyjny Dr Henoch, delegat ministerstwa robót publicznych sekretarz Dr Liszniewski, delegat ministerstwa skarbu starszy radca Pec, delegat namiestnictwa sekretarz Dr Podwińaki, dyrekcyi kolejowej w Krakowie starszy inspektor Dr Starzewski, dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie inspektor Sokołowski, Wydziału krajowego marszałek Dr Skrzyński, Izby handlowej we Lwowie r. m. Gubrynowicz, Związku zdrojowisk i uzdrowisk polskich Dr Kordys ze Lwowa, wreszcie delegaci Towarzystwa turystycznego „Beskid" w Cieszynie prof. Franciszek Popiołek i redaktor Zabawski z Cieszyna, oraz reprezentanci Towarzystwa Słowiańskiego prof. Karbowiak i Dr Koneczny, Krakowską Radę miejską reprezentował prof. Dr Ponikło.

Zebranie zagaił dłuższem przemówieniem prezes Jan Kanty Federowicz. Rok ubiegły był dla Towarzystwa rokiem uciążliwej, lecz pełnej w owoce pracy. Wydział Towarzystwa zwracał baczną uwagę na czynności reklamowe i z jego to inicyatywy Biuro Związku wysłało blisko 20.000 egzemplarzy przewodników polskich do najrozmaitszych miejscowości. Związek nie zapominając o swoich obowiązkach wyda również i w tym roku obszerny przewodnik po Galicyi w języku niemieckim.

Tegoroczna premia dla członków Związku, zbiorowa publikacya p. t. „Galizien, seine kulturelle und wirtschaftliche Entwickelung", przy opracowaniu której wziął Wydział Towarzystwa czynny udział, zawdzięcza swe powstanie inicyatywie radcy Twardowskiego z Wiednia i przyczyni się znakomicie do sprostowania pojęć zagranicy o naszym kraju.

Związek turystyczny zajął się również reklamą przez zdjęcia kinematograficzne oraz przez odczyty wygłaszane w Paryżu przez red. Steinherza. Akcya reklamowa i w tym roku prowadzoną będzie w dalszym ciągu. Wydział związku organizował wycieczki z kraju i z zagranicy, szczególnie z Poznańskiego i z Król. Pol. W tym kierunku znaczne usługi oddała Związkowi sekcya wiedeńska z p. Józefem Koperskim na czele.

Związek z każdym rokiem rozwija się wszechstronnie. W r. 1912 przystąpiło do Tow. 130 nowych członków.

Prezes wyraził w końcu podziękowanie tym wszystkim instytucyom, które użyczyły Związkowi pomocy, oraz prasie polskiej, która każdą akcyę Związku sumiennie popierała. W końcu przemówienia poświęcił prezes p. Federowicz wspomnienie zmarłym członkom Tow. ś. p. Bronisławowi Gunkiewiczowi i ś. p. St. Ropskiemu. W dalszym ciągu obrad nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się ożywiona dyskusya trwająca 5 godzin. Delegat kraj. Związku zdrojowisk ze Lwowa krytykował działalność zarządu i zarzucił Związkowi turystycznemu pomijanie interesów wschodniej Galicyi.

Na poczynione zarzuty odpowiedzieli pp. Dr Schneider, St. Żeleński, Dr Wróbel, prof. Ponikło, Dr Górski i Dr Frączkiewicz. Mowcy wykazali, że wschodnia Galicya jest słabo reprezentowana. Lwów daje n. p. zaledwie 14 członków, tak samo subwencya m. Lwowa jest o wiele mniejszą od subwencyi udzielanej przez gminę Krakowa.

Prof. Dr Karbowiak zaprosił Związek do współdziałania około urządzenia wystawy słowiańskiej w Krakowie, projektowanej na rok 1914 ew. na r. 1915.

Prof. Szajnocha wskazał na brak obrazowej reklamy naszych miejsc klimatycznych i kąpielowych w pociągach, oraz na brak zajazdów i gospód w miejscowościach wycieczkowych. Delegat Tow. turystycznego „Beskid" z Cieszyna prof. Popiołek użalał się na złe połączenie kolejowe Cieszyna z Zakopanem.

Dr Gargas podnosi potrzebę wagonów widokowych.

P. Jan Fischer wnosi o założenie w łonie Związku sekcyi turystycznej automobilowej, która będzie miała staranie o uprzystępnienie naszych dróg dla jazdy automobilów krajowych i zagranicznych i troskę o lepsze przestrzeganie policyi drogowej. Wniosek przekazano wydziałowi. Radca sekcyjny Dr Henoch radzi zwrócić uwagę na podniesienie frekwencyi gości ze wschodu i państw bałkańskich, jak to czyni wiedeński Związek turystyczny i co jest łatwiejszem, niż ściąganie turystów z zachodnich krajów Europy. Następnie mowca radzi organizowanie wycieczek zbiorowych zakrajowych i zagranicznych, któreby przysporzyły funduszów Związkowi.

Dr Wróbel, motywował potrzebę wdrożenia starań celem rozszerzenia stacyi kolejowej w Trzebini, która z powodu licznych katastrof i ciasnoty jest postrachem dla przejezdnych z Warszawy i Królestwa i przeszkodą w prawidłowym ruchu. Wniosek ten uchwalono, jak również uchwalono następujący wniosek tego referenta:

„Walne zgromadzenie jest zdania, że jedynie Kraków może być miejscem siedziby krajowego Związku turystycznego i to z uwagi na powody rzeczowe. Agitacya, rozwinięta w ostatnich czasach, aby zarząd kraj. Związku turystycznego przeniesiony został do Lwowa, agitacya, połączona z wycieczkami przeciw krajowemu Związkowi turystycznemu, prowadzić musi do osłabienia działalności Związku, a więc sprowadzić szkodę dla ogółu. Zgromadzeni dają wyraz przekonaniu, że chwila obecna powinna łączyć wszystkie czynniki, turystyką krajową się zajmujące, do silnej jednolitej i korzystnej dla kraju pracy na tem wdzięcznem polu. Wzywa się prezydyum i wydział, aby obmyśliły środki celem rychłego urzeczywistnienia tego współdziałania".

W końcu na wniosek inż. Żeleńskiego zebranie wyraziło podziękowanie i uznanie wydziałowi Związku za ofiarną i skuteczną pracę, a także wszystkim tym, którzy w tej pracy Związek wspomagają. Przyjęty projekt budżetu na r. 1913 wynosi w wydatkach 38.913 kor. 80 h. przy przewidywanym niedoborze 9433 kor. 80 h.

Z gospodarki miejskiej w Tarnowie.

Z Tarnowa piszą do nas:

Ukazały się na murach naszego miasta ogłoszenia, donoszące, że podatek wodociągowy będzie podwyższony z 5 na 8 procent na przeciąg lat 10.

Warto zastanowić się, co jest przyczyną tego nowego, dotkliwego dla ludności ciężaru.

Deficyty wodociągowe spowodował przeważnie t. z. „biały dom", to jest dom administracyjny w mieście wraz z magazynem podręcznym. Według kosztorysów miejskiego biura wodociągowego, miał dom ten kosztować 60.000 K, tymczasem według poważnych informacyj, miano po dzień 31 grudnia 1912 wypłacić na ten cel 181.934 K 97 halerzy, a jeszcze mają zalegać tak znaczne rachunki, że ogólne koszty budowy „białego domu" mają przenieść kwotę 260.000 K.

Tę kolosalną różnicę między kwotą preliminowaną a rzeczywistą spowodować miało to, że budynek ten stawiano we własnym zarządzie, bez odpowiedniego nadzoru i budowano go z wielkim komfortem i przepychem.

I tak: same sztukaterye mieszkań dla urzędników miały kosztować 3194 K 36 h, instalacya gazowa 3617·37 K, piece Kartumtowskie 6682 K, tafelki białe w kuchniach, łazienkach i wychodkach 8121·60 K (tu przy 1 m² miano zapłacić o kilka koron więcej, niż miejscowi kupcy w drobnej sprzedaży żądają).

Instalacya elektryczna i lampy miały kosztować 5874·19 K, z czego na rachunek p. Poppera miano wpisać 2525·43, a resztę 3048·76 K na rachunek funduszu instalacyjnego za białe tafelki, dostarczone rzekomo przez tegoż p. Poppera, choć podobno pan Popper prócz instalacyi elektrycznej i lamp nie dostarczał żadnych tafelek.

Za roboty lakiernicze i malarskie miano wypłacić radnemu Kościółkowi zaliczkę 3000 koron, którego pierwotny rachunek miał wynosić 6000 K, a zredukowany obecnie do 5600 K, ma być również z a k w e s t y o n o w a n y.

Za artystyczne żelazne balaski wypłacić miano p. Dudzińskiemu 4000 K, a za każde drzwi rzeźbione artystycznie wypłacono po 300 K.

Na cenę kosztów budowy wpłynąć miały również zmiany i przeróbki, zarządzone na własną rękę przez pp. urzędników.

W „domu białym" mieszka czterech urzędników i każdy za mieszkanie składające się z 4 dużych pokoi, kuchni, pokoju dla służby, przedpokoju i łazienki ma płacić 900 koron rocznie, w co wliczyć należy 500 K za zapotrzebowanie wody, gazu i elektryczności w każdem mieszkaniu, lecz i te czynsze tak niskie zalegały podobno za półrocze po d. 31 grudnia 1912.

To jedna z przyczyn niedoboru w funduszu wodociągowym ów „biały dom".

Drugą przyczyną niedoboru są zaległości w ściąganiu podatku wodociągowego. Wodociąg oddano do użytku publicznego w styczniu 1911, a dopiero w listopadzie 1912 roku przyjęto egzekutora do ściągania zaległości i miasto w samych odsetkach zwłoki miało stracić — jak przypuszczają — 10—12 tysięcy koron.

W listopadzie i grudniu 1912 upłacili konsumenci wody 50.000 K, a niewściągniętych zaległości ma być 70 tysięcy K.

Między zalegającymi ma być radny pan Kupferberg Mojżesz z kwotą około 3000 K, którego stan hipoteczny nie jest podobno taki, by owe zaległości znalazły pokrycie.

Dalszą przyczyną niedoboru w budżecie wodociągowym, ma być ulga, udzielona p. Mojżeszowi Weissowi, dzierżawcy rzeźni miejskiej.

Gdy bowiem p. Weiss wydzierżawił na 3 lata rzeźnię miejską, miano mu opuścić zaległą za 3 kwartały zapłatę wodociągową w kwocie 5000 K i zwolnić go od obowiązku pobierania wody wodociągowej i urządzić w rzeźni kosztem gminy motor elektryczny celem pompowania wody studziennej.

Gdyby sam p. Weiss musiał ponosić wydatki, połączone z zapotrzebowaniem wody do rzeźni, byłoby go to kosztowało około 7000 K.

Zbyt kosztowna administracya i urządzenie ogródka przy zakładzie wodociągowym w Świerczkowie, wpłynąć musiały również na podwyższenie podatku wodociągowego.— Wszystkie te przyczyny spowodowały, że gmina Tarnów zalega z ratami amortyzacyjnemi i odsetkami od całej sumy pożyczkowej na budowę wodociągów za r. 1912. Zaległości te, prócz procentów zwłoki, mają wynosić kwotę 114.623 K, oprócz tego istnieje zaległość 16.700 K za prąd do popędu i 4000 K innych drobnych wydatków.

W latach 1911 i 1912 miało biuro wodociągowe wykonać w domach prywatnych instalacyj za 88.000 K, a po koniec roku nie zainkasowano ani grosza z tej kwoty.

Przez podwyższenie podatku wodociągowego z 5 na 8 proc., osiągnie się podobno 69.0000 K, którem to podwyższeniem będą dotknięci nie sami właściciele realności, lecz cała ludność miasta.

Od Wydawnictwa.

Konsekwentna walka, jaką staczamy w obronie polskości miast, przez szerzenie haseł pracy organicznej, budzi bezwzględny odpór ze strony zwartych szeregów żydowstwa i oddanych mu stronnictw. — Wszędzie, gdzie sięga wpływ żydowski, dziennik nasz napotyka na różne trudności i szykany.

Udajemy się zatem z prośbą do przyjaciół naszego pisma, do wszystkich, którym leży na sercu zmiana nieznośnych stosunków, by żądali energicznie we wszystkich lokalach publicznych, kawiarniach, restauracyach, fryzyerniach etc. „Głosu Narodu".

Służąc prawdziwie narodowej sprawie, walcząc w obronie praw mieszczaństwa, rozwoju polskiego handlu, przemysłu i rękodzieła, utamy w szczere poparcie tych sfer.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 19; zachód przypada o godzinie 6 minut 09; długość dnia godzin 12 minut 50.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek św. Hugona, pojutrze we środę św. Franciszka.

Kraków 31 marca.

Prezes Koła polskiego Dr Leo wyjechał dziś do Lwowa na Sejm.

Sprawa dzierżawy teatru miejskiego. W sobotę pod przew. Dra Leo odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej, na którem uchwalono przedstawić Radzie miejskiej trzech kandydatów na dzierżawę Teatru miejskiego. Są nimi pp. Tadeusz Pawlikowski, Michał Tarasiewicz i Teofil Trzciński. Komisya upoważniła dyrekcyę teatru miejskiego do zawarcia umowy z dyrekcyą teatru lwowskiego o letni sezon opery i operetki lwowskiej u nas.

Sprawa dzierżawy teatru pójdzie na najbliższe posiedzenie Rady m.

Z Teatru miejskiego. Dziś odbędzie się ostatni pożegnalny występ p. Jadwigi Mrozowskiej. Znakomita artystka, której gościna w Krakowie, zarówno w poprzednim jak i w obecnym sezonie uwieńczoną była świetnym i niezwykłym sukcesem, wystąpi po raz ostatni w najnowszej swej kreacyi w roli Beatriks w komedyi Szekspira „Wiele hałasu o nic". Repertuar bieżącego tygodnia obejmuje we wtorek, środę, czwartek „Trylogię Zygmuntowską" L. Rydla. W piątek 4 kwietnia wejdzie na scenę ponownie „Judasz z Kariotu" H K. Rostworowskiego z dyrektorem Solskim w roli tytułowej.

Wciąż to same. Kilka dni temu zwróciliśmy uwagę tych organów, do których należy czuwanie nad porządkiem i spokojem w mieście, na nieszczęsną ulicę Trynitarską w nadziei, że zechcą sobie o niej przypomnieć.

Tymczasem nasza notatka odniosła przeciwny zamierzonemu skutek. Oto np. wczoraj w niedzielę przez cały dzień i aż do późnego wieczora była ona miejscem harców żydowskich niedorostków płci obojga. Między innymi „kulturalna" ta młodzież około godz. 7 wieczorem utworzyła kordon przez całą szerokość ulicy i przepuszczała przezeń przechodniów pojedynczo, przy akompaniamencie piekielnych wrzasków.

Można być pewnym, że gdyby w innej dzielnicy miasta coś podobnego działo się na ulicach, zaraz zjawiłby się przedstawiciel władzy z błyszczącym półksiężycem na wypukłej piersi i zrobił porządek, ale że tu chodzi o niedorostków żydowskich, więc ostrożność jest wskazana. Smutno!

Amfiteatr pod Wawelem. Aktualną sprawą architektonicznego ukształtowania lewego brzegu Wisły pod Wawelem — będącą przedmiotem żywej dyskusyi wszystkich krakowskich Towarzystw kulturalno-artystycznych — zajmuje się także Towarzystwo lekarskie w Krakowie. Na dzień 2 kwietnia b. r., godz. 6 wieczorem w Domu lekarskim zwołuje osobne posiedzenie, na które zaprosiło do wygłoszenia referatu st. inż. Jana Kwiatkowskiego, inicyatora i twórcy projektu amfiteatru pod Wawelem.

Z dziedziny „wielkich" pomysłów. W dniu 29 marca 1913 odbyło się posiedzenie Sekcyi III (prawniczo-przemysłowej) pod przewodnictwem I wiceprezydenta Dra Szarskiego. Sekcya uchwaliła wnioski na Radę miejską w sprawie dwóch fundacyj stypendyalnych im. Dra Juliusza Lsa.

Stosunki w Zagłębiu krakowskiem. We wtorek, dnia 1 kwietnia b. r. o godzinie 7-mej wieczorem, odbędzie się w sali posiedzeń Tow. Technicznego (Straszewskiego 28 II.) posiedzenie tygodniowe. Na porządku dziennym odczyt inż. Franciszka Drobniaka p. t.: „Stosunki w Zagłębiu krakowskiem".

Goście mile widziani.

Z Koła mieszczańskiego. Wczoraj odbyła się w Kole mieszczańskiem tradycyjna uroczystość „Święconego" przy bardzo licznym udziale członków i zaproszonych gości.

Widzieliśmy między innymi posłów Dr Matakiewicza i Dr Wróbla, Radców m. Bialika, Batkę, Czubryta, Dudka, Jarrę, Kosobuckiego, Pająka, z Podgórza: Gadomskiego, Grządziela, przedstawicieli prasy i cały szereg wybitnych rękodzielników z Krakowa i Podgórza.

Po poświęceniu darów przez X. Reformata, który w pięknych słowach przemówił do zebranych, podkreślając wielkie znaczenie święta Zmartwychwstania Pańskiego zwłaszcza dla nas Polaków, rozpoczęła się uczta, w czasie której zabrał głos prezes Koła mieszczańskiego r. m. K o s o b u c k i, a nawiązując do słów X. Reformata, wykazał dlaczego Polacy ze szczególną uroczystością obchodzą święto Wielkiej Nocy, wyrażając przekonanie, że w niedalekiej przeszłości w domu Pańskiego Zmartwychwstania z i s z c z ą s i ę n a s z e n a d z i e j e o d b u d o w a n i a P o l s k i.

Następnie szereg toastów wznosili pos. Dr W r ó b e l, pos. Dr Matakiewicz, pp. Gadomski, Sławiński i Terakowski, a zakończył p. Jarra staropolskiem „kochajmy się".

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. XC. zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się w Krakowie, dnia 6 kwietnia 1913 roku o godz. 4 popołudniu w lokalu biblioteki Stowarzyszenia ul. Karmelicka 32, I. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie przewodniczącej. 2) Odczytanie protokółu 39 Walnego Zgromadzenia z dnia 21 kwietnia 1912 r. 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1912. 4) Sprawozdanie z obrotu funduszów za rok 1912. 5) Wybór I. i II. wiceprezesowej i połowy członków Wydziału. 6) Wybór komisyi kontrolującej. 7) Wnioski i interpelacye członków.

W razie niedostatecznej według statutu liczby członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. wpół do 5 bez względu na liczbę zebranych.

Sąd nad duchami. Sąd krakowski rozpatrywał dzisiaj ponownie dziwną sprawę kilku kiepskich waryatów nazywających się „spirytystami". Przy pierwszem posiedzeniu trybunału pisaliśmy obszerniej o zasadach tej „nowej wiary", dość popularnej niestety wśród śląskich górników.

Polega ona na szerzeniu między ciemnymi robotnikami i histeryczkami ogłupiających „objawień" duchów zmarłych.

Oskarżeni o antyreligijną propagandę Wacław Hruszka i Jerzy Raszka przybyli w tym celu do Jaworzna, gdzie Hruszka w czasie zebrania dopuścił się obrazy religii za co dostał się pod klucz.

Główny oskarżony Hruszka „proboszcz" gminy spirytystów jest byłym sługą klasztoru Jasnogórskiego, tam stykając się z księżmi nabrał ochoty do tego stanu. Nie posiadając jednak żadnych kwalifikacyj za wyjątkiem sprytu wstąpił do spirytystów śląskich i zdobył wśród nich dość wybitne stanowisko. Propaganda spirytystów opiera się na przemycaniu pod płaszczykiem biblii niewiary i niechęci do księży katolickich. Bluźnierstwa, jakich dopuszczał się Hruszka dyktował mu rzekomo duch „za nim stojący". A odnosić się miały do zmarłych złych kapłanów.

Zeznania oskarżonego wykazują zboczenie umysłowe, obok przewrotności, która godzi zasady katolickie z przeczącymi im „objawieniami".

Dalszych dwoje oskarżonych to ofiary tej propagandy—ogłupieni doszczętnie.

Dzisiejszej tajnej rozprawie przewodniczył radca sądu Popiel, oskarżał prok. Rosławiński bronił adw. Dr Heski — główny głos jednak mieli Drowie Wachholz i Jankowski, badający stan umysłowy oskarżonych.

Zapomogi dla podupadłych rzemieślników. Odsetki w kwocie 1723 K, narosłe w r. 1912 od kapitału z zapisu ś. p. X. Jana Schindlera dla podupadłych rzemieślników krakowskich, rozdzieli w r. b. prezydent miasta Krakowa tytułem jednorazowych zapomóg pomiędzy rzemieślników, wykonujących stale swój przemysł w Krakowie. Zapomoga wynosić będzie najmniej 200 K, a najwięcej 400 K, otrzymać je atoli może ten sam rzemieślnik najwyżej trzy razy w odstępach czasu co najmniej dwuletnich. Każdy współubiegający się o zapomogę ma w podaniu wykazać: 1) że od dłuższego czasu, a przynajmniej od roku rzemiosło w Krakowie prowadzi; 2) że odznacza się moralnością i nienagannem życiem; 3) że zapomogi potrzebuje na rozszerzenie pracowni (warsztatu) lub na polepszenie stosunków materyalnych, spowodowanych niepowodzeniem. Do podania należy dołączyć: a) metrykę urodzin, b) dowód przynależności do gminy m. Krakowa, c) świadectwo moralności, d) świadectwo ubóstwa — i e) kartę przemysłową, wydaną przynajmniej przed rokiem przez magistrat krakowski. Podanie, wystosowane do magistratu m. Krakowa, należy złożyć najpóźniej do dnia 14 kwietnia b. r. na ręce starszego stowarzyszenia, którego współubiegający się o zapomogę jest członkiem.

Z Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenie miesięczne Tow. odbędzie się w środę dnia 2 kwietnia o godz. 6 w sali chem. Uniw. Jagiell. Na porządku dziennym wykład p. instruktora Klusa: „O rozmnażaniu piwonii". Po zakończeniu posiedzenia zwyczajnego odbędzie się roczne posiedzenie walne Towarzystwa Ogrodniczego.

Przed posiedzeniem zaś zwyczajnem tj. o godz. 5 również w sali chem. Uniw. odbędzie się posiedzenie sekcyi pszczelniczej Tow., na którem wygłosi pogawędkę Brat Bachlysterza na temat: „Rentowność pszczelnictwa".

Nagły zgon. Wczoraj w samo południe na jednym z galarów stojących na Wiśle u brzegu koło Półwsia Zwierzynieckiego znaleziono nie dającego znaków życia mężczyznę w wieku 48 lat. Wezwane Pogotowie ratunkowe już tylko skonstatowało zgon i bezskuteczność wszelkiej pomocy.

Jak się następnie okazało, zmarłym był flisak Franciszek Folga z Łącza. Śmierć nastąpiła skutkiem udaru sercowego.

Kradzieże. Na dworcu aresztowała policya Juliana Olszowskiego za kradzież pudła damskich kapeluszy, wartości kilkunast koron.

W policyi zdeponowano postaw sukna znalezionego na polach na Prądniku Czerwonym.

Pogoda. Dnia 30 marca termometr doszedł od — 0·2 do + 11·3 C. — barometr podnosił się.

Dnia 31 marca o godzinie 7 rano stan barometru 747·1 mm, — termometru — 7·2 C, wiatr: wschodnio-północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

J. E. X. Dr Józef Sebastyan Pelczar, biskup ordynaryusz przemyski wyjechał do Icziczi w Istryi na kilkutygodniowy wypoczynek celem poratowania zdrowia.

Związek Katolickich Towarzystw i Zakładów Dobroczynnych we Lwowie, wybrał prezesem radcę Józefa Skwarczyńskiego w miejsce radcy dworu prof. Dra Maksymiliana Thulliego, który przed 18 laty Związek założył i od samego początku aż do tej chwili mu przewodniczył, a obecnie wskutek wyboru do Rady miasta i połączonych z tem nowych obowiązków urząd prezesa złożył. Uznając wielkie zasługi założyciela swego i długoletniego pierwszego swego prezesa, zamianował Związek profesora Thulliego członkiem honorowym Związku.

Krakowski rzeźbiarz obwiniony o szpiegowstwo. „Przegląd przemyski" donosi: W poniedziałek rano aresztował patrol wojskowy na Małych Budach, podejrzywając go o szpiegostwo, mężczyznę, jak na Przemyśl zbyt jaskrawo wyróżniającego się od swego otoczenia, bo noszącego po pas długą brodę, aksamitny kostyum sportowy, kolosalną pelerynę i taki z olbrzymim rondem kapelusz. Prowadzony do miasta prawie tuż przed odwachem, aresztowany wymknął się straży i zniknął w sieniach domu w Rynku l. 2. Wyprowadzony stamtąd i postawiony przed wcale niesrogiem obliczem służbowego oficera, wylegitymował się jako Dr med. Henryk Kunzek, artysta-rzeźbiarz z Krakowa a zarazem brat kapitana piechoty w Przemyślu. Po stwierdzeniu identyczności wypuszczono oczywiście „szpiega" na wolną stopę, przyczem pokazało się jeszcze, że żołnierze aresztowali go, widząc, iż „fotografował" okolicę. Do tych zdjęć służyła mu — osobliwy cud techniki — zwyczajna... zapalniczka, w której żołnierze dopatrywali się uparcie aparatu fotograficznego, czyhającego na wydarcie twierdzy jej tajemnic.

Z Tow. Wzaj. Pomocy „Rodzina" w Bochni. Piszą do nas z Bochni:

Wczoraj w sali Rady miejskiej odbyło się roczne Zgromadzenie bocheńskiego oddziału „Rodzina".

Przedłożone sprawozdanie za rok 1912 wykazuje 101 członków rzeczywistych i 9 członków wspierających. Członkowie rzeczywiści wpłacili na emeryturę 3897 K 30 h, a członkowie wspierający 82 K.

Fundusz oddziałowy wynosi z końcem roku 1912 kwotę 3675 K 11 h.

Stałą zapomogę pobiera pięciu emerytów w rocznej kwocie 1336 K 20 h i wdowy w kwocie 430 K 46 h.

Sprawozdanie po dłuższej dyskusyi przyjęło Zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości, uchwaliło Zarządowi podziękowanie i udzieliło mu absolutoryum z prowadzonych rachunków.

Do Wydziału na rok bieżący wybrano: prezesem adw. Dra Weislę, zastępcą jego dyr. szk. lud. Józefa Kozłowskiego, sekretarzem i skarbnikiem dyr. Tow. zaliczkowego p. Wiktora Machnickiego — wydziałowymi pp.: adw. Dra Kiernika, dyr. gimn. Józefa Kurowskiego, Dra Nodzyńskiego, Ignacego Pawulskiego i Aleksandra Semetkowskiego.

Przyszłoroczny jubileusz dwudziestopięciolecia uchwaliło Zgromadzenie uroczyście obchodzić i zaprosić Radę nadzorczą na obrady do Bochni.

Delegatami do Rady Nadzorczej wybrał Wydział adwokatów: Dra Kiernika i Dra Weislę, zastępcami ich pp.: Józefa Kozłowskiego i Aleksandra Semetkowskiego.

Przeciw bursie moskalofilskiej im. św. Włodzimierza we Lwowie, która zasilana widocznie obficie rublami, przyjmuje za minimalną opłatą włościańską młodzież ruską, by wychowywać ją w duchu moskalofilskim — wystąpiła z całą energią Rada szkolna krajowa. W tych dniach mianowicie dyrekcya filii ruskiego gimnazyum we Lwowie zawiadomiła pisemnie rodziców wychowanków bursy św. Włodzimierza, że Rada szkolna krajowa, reskryptem z dnia 17 lutego b. r. zakazała przyjmować od dnia 1 września b. r. wychowanków tej bursy do gimnazyum. Bursy moskalofilskie, jako wylęgarnie carosławia, są najsilniejszą podporą ruchu moskalofilskiego. Istnieje ich w Galicyi sporo, niewiadomo jednak, czy reskrypt Rady szkolnej dotyczy tylko bursy im. św. Włodzimierza.

Nowi sprzedawczycy w Prusach Królewskich. Dwa nowe wypadki sprzedawczykostwa zaszły w ostatnich dniach w Prusach Królewskich. W S z p r u d o w i e w powiecie kwidzyńskim sprzedał posiedziciel C i a c h o r o w s k i 100-morgowe gospodarstwo swe Komisyi Kolonizacyjnej.

Drugi fakt sprzedawczykostwa zaszedł w L i p i n k a c h w powiecie lubawskim. Sprzedał tam Antoni Chyliński swe 66-morgowe gospodarstwo niemcowi-lutrowi Grünkiemu za 33.500 mk. Gospodarstwo to znajdowało się od niepamiętnych czasów w polskiem ręku.

Pruska sprawiedliwość. Sąd w Bydgoszczy skazał redaktorów „Dziennika Bydgoskiego" pp. Jana T e s k ę i G r z e s i e w i c z a, pierwszego na 5 miesięcy, drugiego na 2 miesiące więzienia za rzekomą obrazę Niemców, X. proboszcza Mierzyńskiego i X. wikaryusza Jaukaza z Nakła. „Dziennik Bydgoski" skrytykował ich prusofilskie postępowanie podczas Zjazdu śpiewaków polskich w Nakle i za to udali się ci dwaj księża pod opiekę prokuratora pruskiego. Stawali nawet jako współoskarżyciele, a do pomocy wzięli sobie adwokata Niemca i protestanta.

Po rozprawie, spowodowanej przez księży Mierzyńskiego i Jaukeza odbył się drugi proces przeciw temu samemu pismu.

Spowodował go p. Telesfor Kościelecki ze Żnina, który czuł się obrażony doniesieniem o jego występie w giełdzie strzeleckiej podczas uroczystości pruskiej. Prokurator wniósł dla p. Teski o dwa miesiące, dla p. Grzesiewicza o 6 tygodni więzienia. Sąd pierwszego uwolnił, a drugiego skazał na 300 mk grzywny.

Testament — śp. Chrzanowskiego. Testament zmarłego w tych dniach śp. Bronisława Chrzanowskiego, ojca Stasia, o zamordowanie którego z przyczyn spadkowych posądzano hr.

Bohdana Ronikiera, został w tych dniach otwarty w sądzie warszawskim.

Zapisów na cele publiczne testament nie zawiera. Rozporządzalną według prawa, t. j. trzecią część majątku, wynoszącego w dobrach kapitałach i t. d., ogółem około pół miliona rubli, zmarły przeznaczył na uczczenie pamięci zamordowanego Stasia, tj. na budowę nagrobka, kaplicy i t. d.

Pozostała część majątku uległa spadkobraniu bez jakichkolwiek wyjątków lub zastrzeżeń, a więc trzecią około 550.000 rb otrzyma żona Ronikiera, córka testatora.

Ze świata.

Kongres wychowania fizycznego. Przed kilku dniami odbył się w Paryżu przy udziale 2500 uczestników międzynarodowy kongres wychowania fizycznego. Organizatorowie kongresu chcąc uniknąć szablonu i bezpłodności zjazdów tego rodzaju nie przykładali wielkiej wagi do referatów, dyskusyj i uchwał, starali się głównie dać sposobność zetknięcia się osobistego pracowników z różnych krajów, uprawiających tę samą niwę; nieocenioną też wartość mają demonstracye, które prostują i uzupełniają wiadomości, nieraz dotąd czerpane z książek, lub od nieudolnych naśladowców. I otóż te dwa punkty, a zwłaszcza ten ostatni, uwzględniono tym razem w całej pełni, osiągając przez to sukces znakomity i dając trudny do prześcignięcia wzór następcom.

Wszystkie prawie metody współczesne wychowania fizycznego, defilowały przed oczyma nietylko członków kongresu, lecz i szerokiej publiczności Paryża, każda demonstrowana po kilka razy przez możliwie najlepszych wykonawców i pod kierunkiem samych mistrzów. Przytem nie były to ćwiczenia popisowe, lecz wzory lekcyj gimnastycznych, brane wprost z życia codziennego szkoły, koszar, czy towarzystw gimnastycznych.

Obok uczniów „uniwersytetu Linga“ z Brukselli i Szwecyi, którzy wykazali idealnie prostą podstawę, szeroką klatkę piersiową, mięśnie sprawne, choć nie nad miarę rozwinięte, ruchy pewne, zręczne i estetyczne, największe zalety te widać było u Szwedów i Duńczyków, którzy też niezrównaną precyzyą w swych ćwiczeniach wywoływali formalne burze oklasków. Demonstrowali i Francuzi uczniowie porucznika marynarki Heberta, twórcy „metody naturalnej“.

Ćwiczenia wykonywane są prawie nago (Bretończycy też, mimo dotkliwego chłodu, stale występowali w spodenkach pływackich), składają się zaś z samych ruchów naturalnych: chód, bieg, skok, wspinanie, podnoszenie, rzut, obrona osobista, pływanie. Wszyscy znawcy problemu wychowania fizycznego zgadzają się na to, że te ćwiczenia należą do jego programu. Wyłączenie jednak innych „sztucznych“ ćwiczeń, jest chyba dlatego nieodpowiednie, że są one konieczne dla skorygowania tych wad, jakich ciału dziecka przysparza życie miejskie, a zwłaszcza siedzący tryb życia.

Popisy „gimnastyki hellenicznej“ i rytmicznej spotkały się z krytyką polskich uczestników kongresu, których było dwudziestu.

Zmiana w paryskiej prefekturze policyi. — Pierwszego kwietnia b. r. opuści słynny prefekt policyi paryskiej p. Lépine swe stanowisko, zajmowane przez cały szereg lat. P. Lépine cieszył się w Paryżu wielką popularnością, którą zawdzięczał osobistej swej odwadze i pełnemu taktu postępowaniu. Zastępcą p. Lépine zostaje dyrektor urzędu bezpieczeństwa publicznego, p. Hennion.

Zgon córki Puszkina. W Cannes we Francyi zakończyła życie córka największego poety rosyjskiego, Aleksandra Puszkina, hr. Natalia Merenberg, urodzona w 1836 r.

Hr. Merenberg przez pierwszy wyszła za mąż za p. Dubelt, a po śmierci tegoż ożenił się z nią książę Mikołaj i wówczas od księcia heskiego otrzymała tytuł hrabiny Merenberg. Syn zmarłej jest ożeniony z księżniczką Jurjewską, córką Aleksandra II.

Z dziedziny wojskowości.

Tegoroczne „manewry cesarskie“ odbędą się, jak donosiliśmy już poprzednio, w północnych Czechach. Wezmą w nich udział korpusy: VIII (Praga) pod dowództwem generała kawaleryi br. Giesla, IX (Litomierzyce) — gen. p. Hortsteina, i skombinowany — m. p. por. arcyks. Józefa Ferdynanda i II. skombinowany — m. p. por. Kirchbacha.

Obydwa skombinowane korpusy utworzone zostaną z oddziałów I korpusu (Kraków) i XIV korp. (Innsbruck). Z tych sześciu korpusów będą utworzone dwie armie. Nad jedną z nich obejmie dowództwo inspektor armii gen. p. Frank, nad drugą insp. ar. gen. p. Auffenberg. Naczelnym kierownikiem manewrów będzie w zastępstwie cesarza następca tronu gen. kaw. arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Samobójstwa w armii rosyjskiej. Wedle świeżo ogłoszonych dat przez rosyjski centralny komitet sanitarno-wojskowy w roku 1912 odebrało sobie życie w armii rosyjskiej 110 oficerów i 691 szeregowców.

Ze świata katolickiego.

Uwolnienie księży w Królestwie. Na zasadzie manifestu jubileuszowego sąd okręgowy miński umorzył następujące sprawy księży katolickich:

1) X. Milaszewskiego z Rubiczewicz, oskarżonego o ochrzczenie prawosławnej według obrządku katolickiego; 2) X. Wróblewskiego — wyspowiadanie prawosławnego; 3) X. Antoniego Hanicza, proboszcza łohojskiego — bluźnierstwo przeciw „ikonie“ prawosławnej; 4) X. Wojtika, prob. pińskiego — nieprawidłowe prowadzenie ksiąg metrykalnych; 5) X. Ilczyna z Czeczerska — chrzest syna z matki prawosławnej według obrządku katolickiego i 6) X. Daleckiego ze Starczyc— danie ślubu prawosławnej, przed jej przejściem na katolicyzm.

Wiadomości kościelne.

Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych w dyecezyi krakowskiej.

X. Dr Adam Podwin obejmuje z dniem 1 kwietnia br., jako biskupi komisarz, nadzór nad nauką religii we wszystkich gimnazyach, szkołach realnych i liceach w obrębie dyecezyi krakowskiej; X. Marceli Siepicki w seminaryach nauczycielskich w dyecezyi i w szkołach wydziałowych i ludowych w obrębie miasta Krakowa.

Przeniesieni: X. Jan Stojanowski z Sidziny do Paczółtowic na administratora, X. Stanisław Szybowski z Żywca do Sidziny na administratora „in spiritualibus“, X. Tadeusz Włodyga z Paczółtowic do Żywca.

X. Józef Kajdas otrzymał 6-tygodniowy urlop. Zastępstwo objął X. Zygmunt Bargiel z zakonu OO. Kapucynów.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek. „Wiele hałasu o nic“. Ostatni występ p. Jadwigi Mrozowskiej.

Wtorek. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część I. „Królewski Jedynak“ komedya w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel.

Sroda. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część II. „Złote więzy“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel.

Czwartek. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część III. „Ostatni“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel.

Piątek. „Judasz z Kariotu“.

Sobota. „Pani ze słonecznikiem“. Tryptyk Ivona Vojnovic'a, przekład H. d'Abancourt de Franquenvile. (Pierwszy występ Ireny Solskiej).

Niedziela popoł. „Szpieg“, sztuka w 3-ch aktach Henryka Kistemaeckers'a.

Niedziela wieczór. „Pani ze słonecznikiem“. (Drugi występ Ireny Solskiej).

Poniedziałek. „Taniec Czynowników“.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

TYDZIEŃ ASTY NIELSEN.

Do piątku dnia 4 kwietnia: „Dziewczyna z Sewilli“ z Astą Nielsen w głównej roli (widoki Sewilli, krajobrazy hiszpańskie, tańce ludowe, walki byków); amerykańska komedyjka „Narzeczona Bebi“; humoreski: „Augustyn wśród Indyan“ i „Złodziejskie ramię“; zgjęcia z natury: „Wycieczka do Egiptu“ i „Praca pająków“. Najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Niedziela od wpół do 3 do 11. Codziennie od wpół do 5 do 11 wieczór.

Ostatni program o godz. 9 wieczór.

Ze sportu.

Wczorajsze spotkanie „Cracovii“ z klubem gier ruchowych z Wrocławia ściągnęło bardzo licznych widzów na Błonia. Przewaga „Cracovii“ była widoczna i znalazła wyraz w końcowym rezultacie 3 do 2. Gra jednakże była po obu stronach dość chaotyczna, a trzy rzuty karne — dwa przyznane Niemcom — a jeden „Cracowii“ — świadczyły o licznych nieprawidłowościach. Po stronie niemieckiej napad nie odznaczał się zbytnią ruchliwością, ani pomysłową kombinacyą. Z „Cracovii“ znowu przednie szeregi najbardziej się przyczyniły do urozmaicenia gry. Jedną bramkę zdobyli Niemcy przez nieuwagę bramkarza „Cracovii“.

Sędziował p. Jacheć, bezstronnie i surowo.

Gra zaczęła się ze znacznem opóźnieniem z winy miejscowej drużyny.

Z teatru.

„Wiele hałasu o nic“ Szekspira.

Komedye szekspirowskie składają się po największej części z dwóch pierwiastków. Z naiwnej, sentymentalnej bajki, która służy Szekspirowi do usnucia bardzo prymitywnej intrygi, i z szeregu nieporównanych, charakterystycznych epizodów, w których żywiołowy humor wielkiego Anglika znajduje śmiały i szeroki upust. Taki właśnie układ ma „Wiele hałasu o nic“. Ckliwa i nieprawdopodobna intryga, której ofiarą pada cnotliwa Hero, nie przedstawia już najmniejszego interesu dla współczesnej publiczności, ale wesołe, figlarne, dowcipne, a przytem uczuciowe przekomarzanie się Beatryczy i Benedykta będzie zawsze równie serdecznie bawić, poruszać i zajmować widzów. Niemniej plastycznie i ze zwykłą u Szekspira jędrną, dosadną i silną charakterystyką są kreślone sceny z sędzią Dogberym, prawdopodobnie żywcem zdjęte z małomiasteczkowego życia Anglii. Te właśnie epizody zapewniają komedyi trwałą egzystencyę w teatrze nowoczesnym, a są także niezwykle wdzięcznem polem do popisu dla gry aktorskiej.

Rolę Beatryczy obciążoną wspomnieniem ślicznej gry Modrzejewskiej, odegrała pani Mrozowska z ogromną werwą i ze zwykłą inteligencyą i z właściwym tej artystce trochę grymaśnym wdziękiem. Bardzo dobrym jej partnerem był p. Kosiński, a p. Siemaszko narysował postać Dogberego równie dyskretnie, jak plastycznie.

Wystawa była dość niedbała, jak przystoi niestety na czas przejściowy, który jednak w teatrze krakowskim jest właściwie stanem chronicznym.

Obrady Tow. rolniczego.

Dziś rozpoczęły się w gmachu przy placu Szczepańskim obrady Tow. rolniczego poprzedzone o godz. 9 ej rano Mszą św. odprawioną przez ks. Furgowskiego.

Sala Tow. rolniczego wypełniła się po brzegi. Między innymi na zgromadzenie to przybyli posłowie pp.: Baba, Bojko, Haller, hr. Rey, Rusin i Witos. Przybył również minister dla Galicyi p. Długosz. Prócz tego przybyli del. Dr. Fedorowicz, z Wydz. kraj Dr. Pilat, z miasta wiceprezydent Dr. Szarski.

Przemówienie hr. Tarnowskiego.

Po godz. 10 prezes Tow. hr. Zdzisław Tarnowski otworzył posiedzenie powitaniem gości.

Witam Szan. Panów Delegatów i stwierdzając komplet, otwieram Walne Zgromadzenie krakowskiego Tow. rolniczego. Komitet powracając do praktykowanego terminu zebrania, kierował się tym względem, aby skrócić jak najbardziej okres przygotowań, mających charakter formalny. Po pokonaniu niektórych trudności, przystąpiliśmy do obrad. Zebraliśmy się w ciężkiej chwili. Niepamiętne klęski elementarne, które nawiedziły nasze rolnictwo wydały swój plon. Równocześnie olbrzymie przesilenie pieniężne sprowadziło na kraj nasz olbrzymie klęski. Wydatna pomoc rządu zapobiegła częściowo ruinie rolników. Pomoc ta, uzyskana od rządu, dzięki energii namiestnika uratowała wprawdzie nie wszystkich, lecz w każdym razie tysiące. Mimo tego rolnictwo nasze nie zatrzymało się na martwym punkcie. Syndykat zakupił przeszło 1000 wagonów otrąb, celem zastąpienia nimi paszy, której brak tak dalece dał się odczuwać. Mowca poruszył następnie kwestyę zasilenia kas Raiffeisena dotacyą na kredyt dla włościan i t. d.

W końcu swego przemówienia poświęcił mówca wspomnienie zmarłym członkom Tow. rolniczego.

Następnie odczytał prezes list od ks. biskupa Sapiehy z życzeniami dla zgromadzenia, oraz usprawiedliwiający swoją nieobecność na zgromadzeniu.

Przemówienie min. Długosza.

Mowca uważa pracę rolniczą za przyszłość kraju. Praca rolnicza ma na celu podniesienie ekonomiczne kraju. Pracując w dziedzinie przemysłu skonstatowałem, że nie będąc rolnikiem, wiele zawdzięczam jednak rolnictwu. Starając się o mandat zbliżyłem się do małego rolnika i przekonałem się, iż rolnictwo nasze jest w stanie zaniedbanym.

Obok hasła oświaty, należy rzucić hasło szerzenia wiedzy rolniczej dla małych rolników, poprawę ich bytu, tak, aby kraj nie eksportował materyału ludzkiego i najlepszych sił za granice. Obok oświaty rolniczej należy rozpocząć energiczną akcyę za organizacyami rolniczemi. W tej sprawie czyniłem zabiegi. Budzenie ducha kooperacyi uważam zatem za jedno z najważniejszych zadań w interesie rolnictwa.

To też w interesie kraju życzę dzisiejszym obradom „Szczęść Boże“.

Następnie składali życzenia: delegat komitetu Tow. gospodarczego we Lwowie pan Dębski i wiceprezes głównego zarządu Tow. kółek rolniczych p. Jaroszyński.

Fachowe obrady.

Wyczerpujące sprawozdanie komitetu towarzystwa co do hodowli bydła rogatego przedłożył referent poseł Mieczysław hr. Rey. W dyskusyi zabierali głos pp.: wicemarszałek powiatu brzeskiego, Stec, marszałek powiatu dąbrowskiego, p. Sroczyński, prof. Dr. Bujwid, p. Syroczyński, Lubomęski, Dr. Pońchowski (inspektor hodowli) Wanta, Kania Cebula, Szafrański, Jarosz, Gorzelany i w. i.

Dział ekonomiczny.

Ratunek dla Zagłębia.

Powstanie „Polskiej Spółki górniczej“ staje się odruchem narodowym, który zataczać zaczyna coraz szersze kręgi. Niebezpieczeństwo grożące ekonomicznym podstawom naszego kraju i widmo germanizacyi ciążące nad Krakowem, poruszyło sumienie narodowe, wywołało samoobronę, nakazało składać grosz na odparcie niebezpieczeństwa.

Akcya ta powinna pobudzić do czynu wszystkich, których stać na zakupienie udziałów, bo pieniądze złożone na ten cel, wytwarzając szlachetne poparcie, stają się zarazem rękojmią do uzyskania znacznych dochodów.

Do akcyi tej powinny przystąpić powiaty i reprezentacye miast; piękny przykład pod tym względem dała Rada powiatowa wielicka i gmina miasta Wieliczki, zakupując udziały „Polskiej Spółki górniczej“. Niebezpieczeństwo grozi bowiem całemu krajowi, a potrzebę polskich kopalń, jak również korzyści z tej najrentowniejszej gałęzi przemysłu nie powinniśmy się pozbywać.

Niech zatem echa zainicyowanej szlachetnej akcyi odbiją się w całym naszym kraju czynem, który stać się musi zwrotnym punktem w tej poważnej narodowej sprawie.

Nadmienić wypada, że upokarzająca i smutna gospodarka „Baszsyady“ nie dozwala na czynny udział w tej sprawie gminy miasta Krakowa, która zdana na łup żydów bronić chce interesów żydowskich handlarzy węgla przeciw interesowi narodowemu, nie licząc się zupełnie z niebezpieczeństwem, jakie grozi Krakowowi.

Prasa polska we wszystkich zaborach powinna podjąć gorącą propagandę, aby tym pierwszym krokiem budzącej się pracy organicznej dopomódz do pokonania nieufności, z jaką odnosi się do niej społeczeństwo i wytworzyć w kraju jaknajszersze masy pracowników, budujących silne i realne podstawy pod przyszły nasz byt narodowy.

Dotychczasowe deklaracye udziałów osiągnęły do tej chwili sumę 86.000 K. Na liczne zapytania skierowane do Redakcyi naszego pisma zawiadamiamy, że bliższe wyjaśnienia w sprawie „Polskiej Spółki górniczej“ udziela p. Dr Tadeusz Iskrzycki adwokat krajowy w Krakowie przy ul. Wolskiej l. 3.

W okręgowem Towarzystwie rolniczem krakowskiem odbyło się 14 bm. Ogólne Zebranie członków.

Na porządku dziennym oprócz innych były wybory Prezydyum, Wydziału, Komisyi kontrolującej na dalszy okres sześcioletni oraz delegatów na Ogólne Zgromadzenie O. K. Towarzystwa rolniczego krakowskiego na rok jeden.

Obecni na sali członkowie Towarzystwa w liczbie stu kilkudziesięciu dali dowód, że rozumieją korzyści wspólnej pracy zawodowej, że zupełne porozumienie i zgodę między rolnikami uważają za konieczne dla pomyślności tej pracy, o czem świadczą najlepiej zgodnie odbyte wybory.

Przez aklamacye wybrano 3 członków Prezydyum. Prezesa p. Józefa Cieślewicza, dotychczasowego prezesa, I-szym wiceprezesem prof. Uniw. Jagiell. Dr Tadeusza Sikorskiego, II-gim wiceprezesem radcę powiatowego p. Józefa Serczyka, 6 członków Wydziału, 6 zastępców i 3 członków Komisyi rewizyjnej oraz 26 delegatów Tow.

Zaznaczyć wypada, że 300 członków Tow. większą połowę stanowią rolnicy włościanie.

O Skadar.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 31 marca.)

Ostrzeliwanie Skadaru.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że Czarnogórcy podjęli ostrzeliwanie Skadaru. Pod Kiši Malissorzy zaatakowali Albańczyków, którzy stracili 300 ludzi.

Londyn. (Tel. wł.) Wiadomość, jakoby Czarnogórcy bombardowali na nowo Skadar, nie potwierdza się.

Na życzenie Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj kolportowano tutaj wiadomość, że bombardowanie Skadaru zostało zawieszone na życzenie Rosyi, która uległa wpływowi Anglii.

Anglia przeciw Czarnogórze.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa londyńska występuje bardzo ostro przeciw Czarnogórze. Twierdzi ona, że jeśli Czarnogóra nie wstrzyma ostrzeliwania Skadaru i nie wycofa swych wojsk z Albanii, mocarstwa podejmą energiczną akcyę. Czekają one tylko na odpowiedź Czarnogóry, która jeśli nie wypadnie po ich myśli, natychmiast rozpoczną stanowcze kroki.

Po upadku Adryanopola.

Belgrad. (T. B.) Z urzędowego źródła donoszą, że król Piotr otrzymał od króla Ferdynanda telegram z serdecznem podziękowaniem za pomoc braterską przy zdobyciu Adryanopola. Król Piotr otrzymał także wiele depesz z Rosyi.

Belgrad. (T. B.) Urzędowo donoszą, że pod Adryanopolem zginęło 900 Serbów a 3 tysiące odniosło rany.

Powrót Serbów.

Belgrad. (Tel. wł.) Serbskie wojska powracają już z pod Adryanopola do domu. — Po drodze odbędą one kilkodniową kwarantannę. W ostatnich walkach było 6000 Serbów rannych.

Wyjaśnienia pobitego wodza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Szukri basza oświadczył jednemu z dziennikarzy, że załoga Adryanopola miała wprawdzie amunicyi na tydzień, ale armia była tak zdziesiątkowana chorobami i wyczerpana, że nie mogła dłużej wytrzymywać ataków wypoczętej armii bułgarsko-serbskiej.

Sytuacya.

Zatarg niemiecko-rosyjski.

Paryż. (Tel. wł.) Na ostatniej konferencyi ambasadorów przyszło do ostrego starcia między ambasadorem rosyjskim a niemieckim. Ambasador niemiecki opuścił obrady i oświadczył, że dopóki nie otrzyma nowych instrukcyj od swego rządu, nie weźmie udziału w dalszych obradach.

Kampania antirosyjska.

Belgrad. (Tel. wł.) Tutejsza prasa występuje bardzo ostro przeciw Rosyi (!) za to, że popiera (?) politykę bałkańską Austro-Węgier.

Pisma donoszą, że Skadar padnie jeszcze w tym tygodniu.

Przeciw Austryi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że panuje tam silny nastrój przeciw dyplomacyi rosyjskiej za jej stanowisko przychylne (?!) Austryi.

Na uniwersytecie studenci urządzili wielką antiaustryacką demonstracyę.

Gotowość floty włoskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Flota wojenna włoska stoi w Anconie, gotowa do wyruszenia na morze ku brzegom albańskim.

Echa z Bałkanu.

Z Czarnogóry.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że król czarnogórski niebawem złoży władzę na rzecz następcy tronu ks. Daniły.

Cetynia. (T. B.) Były minister wojewoda Gawro Vukoticz i członek najwyższego sądu Ljubo Bakicz wyjechali do Djakowy, aby jako członkowie komisyi na podstawie umowy między Czarnogórą a Austro-Węgrami, zbadać sprawy nawracania na prawosławie i zamordowania X. Palicza.

Niepewna pogłoska.

Cattaro. (Tel. wł.) Z Cetynii donoszą, że z rozkazu Essada baszy został zastrzelony arcybiskup Skadaru. — Wiadomość tę podają jednak w wielką wątpliwość.

Walki pod Czataldżą.

Konstantynopol. (T. B) Wedle informacyi ministerstwa wojny, odbyła się w sobotę pod Bujuk Czekmedzie silna walka, która skończyła się klęską nieprzyjaciela. Około 1000 nieprzyjaciół poległo. Nasze wojsko zdobyło wiele karabinów.

Konstantynopol. (T. B.) W sobotę przybył tu dalszy transport rannych z pod Czataldży. Przybyli także jeńcy bułgarscy, wśród nich dwaj oficerowie.

Turcy nie godzą się na linię Saros-Midia.

Konstantynopol. (T. B.) Dzienniki donoszą, że Rada ministrów projekt linii granicznej Saros-Midia odrzuciła.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 31 marca.)

Zjazd Delegatów Tow. pedagogicznych.

Lwów. (Tel. pryw.) Wczoraj w sali Twa pedagogicznego odbył się krajowy zjazd nauczycielski, mianowicie zjazd delegatów polskiego Tow. pedagogicznego w obecności X. Arc. Teodorowicza, prezydenta Neumana posłów: Głąbińskiego, Halbana, Merunowicza, Wasunga, wiceprez. Dembowskiego i rektora Becka. Posłowie Leo i Adam usprawiedliwili swoją nieobecność. Obrady zagaił p. Piórkiewicz poczem po referacie p. Korneckiego uchwalono rezolucyę stwierdzającą, że projekt Wydziału krajowego przedłożony Sejmowi nie odpowiada postulatom nauczycielskim i domagającą się, aby projekt ten nie stanowił podstawy dyskusyi.

W końcu przemawiali jeszcze: arcyb. Teodorowicz, prof. Wasung, p. Haller i Dr Głąbiński.

Po zgromadzeniu udała się deputacya do marszałka kraju. Jej imieniem przemówił p. Polaczek. Marszałek przyrzekł że prośbę nauczycieli przedstawi Wydziałowi krajowemu i Sejmowi.

Sejmik relacyjny.

Lwów. (T. B.) Posłuszni życzeniu zakomunikowanemu nam za pośrednictwem marszałka powiatu brzeżańskiego, mamy zaszczyt zaprosić panów wyborców wielkiej posiadłości byłego obwodu brzeżańskiego na sejmik relacyjny, który odbędzie się w Brzeżanach w niedzielę 6-go kwietnia o godzinie 1 popoł. w sali Rady powiatowej. Onyszkiewicz, Wereszczyński i Krzeczunowicz.

Wyjazd X. Arcybiskupa Bilczewskiego.

Lwów. X. Arc. Bilczewski wyjechał na kilka tygodniu do Rzymu.

Audyencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj był u cesarza na audyencyi premier Stürgkh oraz min. Berchtold. Ostatni bawił na audyencyi półtorej godziny.

Zwołanie Sejmu czeskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj był hr. Thun na konferencyi u hr. Stürgkha. Sejm czeski zostanie zwołany na krótką sesyę, na której uchwalona będzie sprawa nauczycielska.

Delegacye austryackie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sesya delegacyjna odbędzie się dopiero po zawarciu pokoju.

Inspekcya arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Tryest. (T. B.) Arcyksiążę Franciszek Ferdynand odbył w Poli szczegółową inspekcyę okrętów wojennych i stwierdził ich pełne pogotowie wojenne. Z zadowoleniem stwierdził doskonałą postawę rezerwistów i rozdał na pamiątkę dukaty tym marynarzom, którzy się odznaczyli przy ćwiczeniach.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj spokojne, ruch był bardzo mały.

Katastrofa w warsztacie okrętowym.

Petersburg. („T. Ag. pet.“) W bałtyckim warsztacie okrętowym przy budowie okrętu przewrócił się słup trzonu okrętowego i padł na wielu robotników. Dwóch zabitych, wielu ciężko rannych.

Z Rzymu.

Rzym. (T. B.) Dzisiaj rozpoczęły się uroczystości z powodu jubileuszu edyktu tolerancyjnego ces. Konstantyna.

Rzym. (T. B.) Ojciec św. wczoraj po raz pierwszy po chorobie udzielał posłuchań.

Tragiczna śmierć Ysaya.

Londyn. (Tel. wł.) Znany skrzypek Ysaye oraz jego syn zginęli w czasie katastrofy powodzi w stanie Ohio.

(Urodził się 16 lipca 1858 r. w Leodyum w Belgii. Był on uczniem Henryka Wieniawskiego, kiedy ten był profesorem w Brukseli, następnie studyował u Vieuxtempsa w Paryżu. Rozpoczął karyerę estradową w r. 1894 wielkim tournée po Europie i Ameryce).

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Zofia Pochwalska z Wiednia, Marya Chwalibożanka z Dembna, Leonia Gotardowa z Warszawy, Karolina Gumińska z Zalesia, Dr Łukasz Jedlicki z Kielc, Adam Napieralski z Bytomia, Stanisław Walentowski z Gorlic, Cezar Haller z Wiednia, Józef Simon z Monachium, Hinko Kaufman z Wiednia, Eustachy Sokalski z Kęt, Stanisławowie Kremerowie z Chodorowa, Dr Wilhelm Rosenberg ze Lwowa, Konrad Łuszczewski z Kutkosza, Maurycy Frenkiel z Częstochowy, Jan Niewiadomski z Dębicy, Alfred Alexander z Nowego Sącza, Drowie Marcelewie Buberowie ze Lwowa, Dr Stanisław Flis z Nowego Sącza, Stanisław Kuhnert z Bytomia.

Nadesłane.



Zakład artystyczno kamieniarsk. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1398.

Zakład wodoleczniczy

Dr. CHRAMCA

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Styrylizowaną

„Śmietankę“

w puszkach na Kremy i do Kawy nadeszła do handlu

Wojciecha Olszowskiego

Kraków

Mały rynek róg ul. Szpitalnej.

MEBLE

Szafy, biblioteki, stoły, lustra fortepian mahoniowy, szafa z lustrem i tremutka palisandrowa, garnitur mebli stół i lustro czarne, obrazy olejne i rysunki Wyspiańskiego i innych artystów, i różne meble nadeszły. Kraków ul. Gołębia l. 10. sklep katolicki. 346 10 6

„Katolicka Spółka handlowa“

otwarła sklep kolonialny przy Małym Rynku l. 4, zaopatrzony w najświeższe doborowe towary po cenach przystępnych. Z okazyi nadchodzących Świąt poleca się P. T. Panom czynniczym zakupna, ręcząc za dobroć towaru, dokładność w wykonaniu zamówień i szybką obsługę tak w miejscu jakoteż i na prowincyę. 365 10 5

Sklep zaopatrzony zostanie **w wędliny Tuchowskie** znane ze znakomitej dobroci.

Dworu z ogrodem

do wydzierżawienia szukam w miejscowości zdrowotnej. Oferty K. K. K. 13 w Administracyi „Głosu Narodu“.

Za 6 kor.

beczułka 5 kg. brutto znakomitej BRYNDZY DESEROWEJ wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wielopole 7/M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 366 50-5

Wina

do Mszy Św. dostać można po cenie:

WINA stołowe l. po 70 h. — 80 h.
„ Tokaj l. po 1 K. 20 h. — 1 K. 40 h. 2 K. — 3 K.
„ Assu słodkie l. po 5 K. — 7 K. w beczkach, a we flaszkach o 30 hal. drożej u
ks. Piotra Krawcz w Hanusowcach
Szepesmegye (Węgry).



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Zawiadomienie!

Mam zaszczyt zawiadomić iż z dniem 15 lutego otworzyłem

zakład krawiecki przy ul. Szewskiej l. 24 I. p.

pod firmą

L. Marona i Ski

Pracując przez kilka lat w pierwszorzędnym magazynie L. Grabowskiego jako przykrawacz, podejmuję się wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących po cenach bardzo przystępnych, ręcząc za wzorowe i punktualne wykończenie. 403 3 3
Potrzebny od zaraz

:: Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu ::

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe

z gwarancyą czystości i kiełkowania.

DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE

Krzewy, Róże, pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące — — — w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. —
— — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie. — — —

E. FREEGE, Kraków.

Dyrekcya kraj. śred. szkoły rolniczej

w Czernichowie pod Krakowem

poleca z ogrodu szkolnego

doborowe drzewa owocowe

wysokopienne najlepszych odmian

Jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie i czereśnie

po 80, 90 i 100 hal. za sztukę. 369 10 6

Wszelkie rozsady kwiatów, warzyw i róż, oraz rozsady kapusty zwykłej, brunszwickiej i karpieli

do uprawy polowej w masowej produkcyi po 12 hal. za kopę.

ROZDAJE SIĘ 10.000 PACZEK BEZPŁATNIE!

ZWYCZAJNY ŚRODEK LECZĄCY REUMATYZM WE WSZYSTKICH POSTACIACH OFIARUJE SIĘ OBECNIE PUBLICZNOŚCI ZUPEŁNIE DARMO I BEZ ZAPŁATY TYTUŁEM PRÓBY.

WYLECZONO MNÓSTWO WYPADKÓW ZASTARZAŁYCH PRZEZ 30 I NAWET 40 LAT.



RYSUNEK NO. 1. Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru gołębio-niebieskawego. Patrz rys. Nr. 2.

Na zasadzie że „trzeba widzieć by się przekonać“ M. E. TRAYSER z Londynu ofiaruje każdemu tytułem próby swój środek od reumatyzmu na własny koszt. W tym celu rozdaje on 10.000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie po nadesłaniu odnośnego adresu. M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i znał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował on niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków anti reumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał on takie męki, że musiał zażywać morfinę i wycierpiawszy wszelkie istniejące środki musiał on się z rezygnacyą pogodzić z swoim losem. On zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił on nazwać ten nowy środek „TRAYSER“. Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, który również cierpieli na reumatyzm byli następnie wyleczeni i wreszcie pan Trayser postanowił zaofiarować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnym, wobec tego, że każdy już wypróbował setkę i więcej tak zwanych środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek od reumatyzmu wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w podeszłym wieku, z Luverpolu, napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo to on je jeszcze tym razem próbuje, lecz wobec tego, że on w ciągu 41 lat cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to, nim się przekona o wartości tego środka, nie wyda on więcej grosza. Próbka została mu nadesłaną; on następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacient ten został zupełnie wyleczony. To dało panu Trayser nowy myśl i od tego czasu zaczął on wysyłać wszystkim na żądanie swoje bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczkowskiego w Tarnopolu, po 18 letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszewska w Opolu, chorowała przez 16 lat i został zupełnie wyleczony przez „TRAYSER“. Stanisław Kuchciński w Rakowie, Mińskiej gub. cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. Pan J. Zaączkowski w Kleparowie, chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER“. Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie-Praga, zupełnie wyzdrowiał po pięcioletnich ciężkich cierpieniach. Pan J. Koneczny w Zduńskiej-Woli, Kaliński gub. męczył się przez 11 lat i został uratowany od pewnej śmierci. Michał Karski w Elonowie, został zupełnie wyleczonym po 10 letnich cierpieniach. Pan K. Gładysiewicz (Dyrektor Archiwum w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie znikł wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobnież skutki zostały osiągnięte. Środek ten przetrwał wyleczył mnóstwo wypadków które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnacyi w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wiele osób w wieku 75 lat. P. Trayser wysyła próbną paczkę każdej osobie przeczytawszy niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest on w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.



Rysunek No. 2. Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym; chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor.

Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. Trayser Nr. 157 Bangor House Shoe Lane w Londynie.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej T. w. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI

TREMBECKICH

w Krakowie Rakowiecka l. 7

(dom własny) Telefon 462 Podejmuje się wykonywania w szelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Zarząd pasieki

Ant. Kraińskiego w Jezierzanach obok Czortkowa, wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 hal. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i. t. d. w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 70 hal. Cenniki na żądanie franko. 340

TANIE CZESKIE



PIERZE

5 kl. nowego, dart. pierza K. 9·60, lepsze o K. 12·—, białego miękkiego dartego K. 18·—, K. 24·—, białego jak śnieg, miękkiego K. 30·—, K. 36·—, K. 42·—.

Gotowa pościel

z czerwonego nankinu pierzyna albo pierzgąt 130 cm. długie 116 cm. szer. K. 10·—, K. 12·—, K. 15·— i K. 18·—. 2 m. długie 140 cm. szer. K. 13·—, K. 15·—, K. 18·—, K. 21·—. Poduszka 80 cm. długa 58 cm. szeroka K. 3·—, K. 3·50, K. 4·—, 90 cm. długa 70 cm. szeroka K. 4·50, K. 5·50. — Wykonuje się też według dowolnej miary materace z włosia, z 3 części na 1 łóżko K. 27·—, lepsze K. 33·—. Wysyłka franko za zaliczką od K. 10·— wzwyż, wymiana i odbiór za zwrotem portoryi dozwolone.

Benedikt Sachsel, Lobes Nr. 284
koło Pilzna Czechy.
174 12 5

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW

poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 212 0

Staruszka 89 letnia

bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie.
Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU“ 1230

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu“ pod numerem 523

KTO CHCE

W TANI SPOSÓB URZĄDZIC SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE

„Bibliotekę Dzieł Wyborowych“

CO TYDZIEŃ KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

Nudnych książek nie drukujemy. Każda książka jest zajmująca.

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:

Pamiętnik Bukara, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**
CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO
PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA ztwierdzy kijowskiej **Rawity-Gawrońskiego**
PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA
Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.
JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:
Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

ŻYWOT I CZYNY ks. Józefa PONIATOWSKIEGO

Bezpłatne premium Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustrac. w ozdobnej oprawie

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15. Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redaktor Zdzisław Dębicki. — — — **Wydawca Kazimiera Gadomska.** Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel. 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{47}$ V 1912

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·15 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Brzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·33 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza

3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 do Zakopanego.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·10 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·22 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza

4·57 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

5·25 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia

7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·42 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.

8·18 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Gzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Siane, Chyrowa, Nowego Sącza.

8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·30 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·50 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 rano, p. osob. Nr. 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·23 rano, p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dymowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina,

2·05 rano, p. osob. Nr. 44 z Zakopanego Połączenia Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczk

4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·15 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·26 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

7·08 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia Połączenia z Sierszy wodnej, Wadowic.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.

9·35 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.

10·45 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·15 wieczór. p. osob. Nr. 43 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Kazimierz Zajączkowski

Handel artykułów treści religijnej, obrazów i ram

Kraków, pl. Maryacki 8.

OLECA:

Obrazy do wypraw ślubnych
Stacye Drogi Krzyżowej

ORAZ WIELKI WYBÓR RAMEK DO FOTOGRAFII.